

1788 r.

(Naruszewicz Adam bisk. Smoleński)

Do JW<sup>go</sup> -- dn. 4 Maja 1788 roku



Do  
JASNIE WIELMOZNEGO J. X.  
ADAMA  
NARUSZEWICZA,

*BISKUPA KOADJ. SMOLENSKIEGO*  
PISARZA W. W. XIĘSTWA LITT.

Orderu Orła Białego i S. Stanisława

KAWALERA.

*Dnia 4. Maja 1788. Roku.*



---

W WARSZAWIE





**W**IELKI POETO Polskiego świata,  
Z którym się żaden nigdy nie zbrata;  
Pozwól, by wieśniak choć nie uczonem  
Pochwały TwoJE zanucił tonem.

Zuchwały wieśniak godzien nagany,  
Ze temu śpiewa co możne Pany  
Pochwały niosąc pod same szczyty;  
Służnie oddaią wszystkie zaszczyty.

Do tego ieszcze honor Ci czyni,  
Groźney pułnocney głos Monarchini;  
Którey Ci ręce laur sławy dały,  
Gdy Twój wiersz dla Niey śpiewał pochwały. (\*)

---

(\*) Pod bytność Nayaśnieyszey Imperatorowey Rossyjskiej w Kijowie, zrobione przez tegoż wiersze wyborne ku Jey pochwałę,



---

Choćby już wszystkich zamilkły usta,  
Dostyc masz pochwał z ręki AUGUSTA;  
Tyś iak Mecenas przy nim jest drugi,  
Oycu Oyczyzny niosąc usługi.

Potomność pewnie po nas zapadła,  
Laury na włoki będzie Twe kładła;  
A o Twey cnocie słyszac Człowieku,  
Złorzeczyć będzie zbiegłemu wieku.

Nie z inney miary, tylko że CIEBIE  
Nie będzie miała w pośrzodku siebie;  
A lituiąc się nad Twoim zgonem,  
Chcąc; nie da życia Orfea tonem.

Póki czas wieki podawać będzie,  
Póty Twa sława popłynie wszędzie;  
Choć im Bóg umknie Twego oblicza,  
Nie zgaśnie sława NARUSZEWICZA.

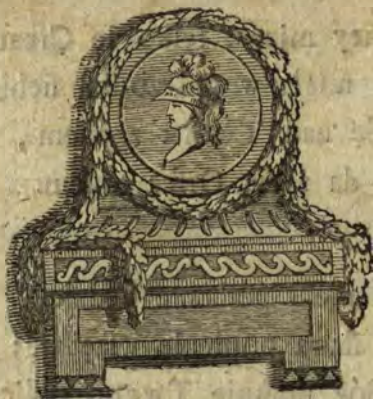




---

Wieżniak z prostoty nigdy nie kłamie,  
Właśnie iak myślał, pisał ADAMIE!  
Choć nie są tonow strojne klawisze;  
Przyimiy, Potomność lepiej opiszę.

Niechay Ci *Parki* ze swoiey przedzy  
Nie ucinaią nic życia prędy;  
Póki nie powiesz, że iuż czas; miło  
W TOBIE się zschować ciemna mogiło.





~~X~~

XVII. 2. 117